

MIROSLAW FRANCIĆ

Kraków

Wacław Tokarz jako badacz społeczeństwa

W bibliografii prac Wacława Tokarza opracowanej przez Ksawerego Świerkowskiego znajdujemy pozycje, które można zaszerzować do kategorii „historia społeczna”¹. Zaliczyć do niej należy już pierwsze pozytywistyczne opracowanie zamieszczone w równie pozytywistycznym warszawskim „Głosie” w 1896 roku zatytułowane *Stosunki fabryczne w Częstochowie [i wpływ ich na ekonomikę wsi okolicznych]*². Ta dziejopisarska „wprawka” była rodzajem legitymacji historycznych zainteresowań młodego badacza. Można w niej dostrzec pewien wpływ modnego wówczas materializmu historycznego i realizacji jego dyrektywy metodologicznej, engelsowskiej „ostatniej instancji”. Przedstawiony tu rozwój gospodarczy i rewolucja przemysłowa stają się bowiem decydującymi czynnikami historycznych przeobrażeń, przekształcając społeczną strukturę i ludzką mentalność. Debiut ten nie wskazywał jednak na powstanie przyszłych prac w zakresie nowego pola badawczego – dziejów Polski porozbiorowej. Nie wskazywał na to i doktorat przeprowadzony w 1900 roku na podstawie rozprawy *Ze studiów nad Sejmem Walnym za Zygmunta Augusta. Skład, organizacja i sposób obrad koła rycerskiego na Sejmie Walnym na podstawie diariuszy sejmowych*³. Słowem, nic nie zapowiadało przełomu i erupcji naukowej zapoczątkowanej przez habilitację w 1905 roku.

Naukowe zainteresowania Tokarza, wówczas asystenta w Seminarium Historycznym Jagiellońskiej Wszechnicy, koncentrowały się na XIX wieku, i to na „działach wewnętrznych”, by użyć nazewnictwa Tadeusza Korzона. Kwerendy w warszawskiej Bibliotece Zamoyskich prowadzić miały do dwóch prac: 1) na temat organizacji i działalności Rządu Tymczasowego Litewskiego w 1812 roku i 2) o przeobrażeniach Księstwa Warszawskiego po przyłączeniu Galicji w 1809 roku⁴. Wymienio-

¹ Bibliografia prac Wacława Tokarza, zestawił Ksawery Świerkowski [w:] W. Tokarz, *Rozprawy i szkice. Historia społeczna i polityczna*, t. I, Przejrzał i wstępem opatrzył Stanisław Herbst, Warszawa 1959, s. 527–560.

² „Głos. Tygodnik”, 1896, nr 42, 45 i 46.

³ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, (AUJ) WF II, 121. Sam tekst pracy doktorskiej się nie zachował.

⁴ AUJ, WF II, 504.

ne tematy nie zaowocowały obiecanyimi publikacjami zapewne dlatego, że Tokarz odłożył je na bok, rozpoczynając pracę nad rozprawą habilitacyjną o Kołłątaju. Poprzedzały ją intensywne poszukiwania archiwalne w Krakowie, Warszawie, Dreźnie, Raperswilu, Wiedniu, Moskwie i Paryżu. Podstawą habilitacji bronionej pięć lat po uzyskaniu doktoratu były *Ostatnie lata Hugona Kołłątaja (1794–1812)*, opublikowane w Krakowie w roku 1905⁵. Wielość zebranego materiału źródłowego, gruntowność opracowania, trafność i śmiałość sądu, a także świetność stylu – wszystko to wskazywało na ogrom pracy i dojrzałość naukową przekraczającego już trzydziestkę Tokarza.

Książka o Kołłątaju sprawiła, że jej autor – jak pisał z uznaniem Michał Rostworowski – „dotąd nieznany stał się sławny”. Włączył się on do nielicznej grupy historyków polskich piszących o dziejach XIX wieku. Prawo obywatelstwa w polskiej historiografii zdobył sobie najnowszy okres na III Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie w 1900 roku, gdzie Szymon Askenazy walczył o przesunięcie granicy historycznego czasu teraźniejszego przynajmniej do 1830 roku. Postulat opracowywania tematów XIX-wiecznych szedł w parze ze sporem o panteon narodowy, o wzory postaci – symboli dziejów ostatniego stulecia. Po publikacji biografii Kościuszki T. Korzona w roku 1894 rozgorzał spór o księcia Józefa Poniatowskiego, a później o Jana Henryka Dąbrowskiego. Tokarz, pisząc o księdzu podkanclerzym, czynił to na własną rękę, daleki od hagiograficznych tendencji. Książka o Kołłątaju, w jego przekonaniu, nie tylko wypełniała dotkliwą lukę materiałową. Pisał on:

„Działalność Kołłątaja w ostatnich latach jego życia zespoliła go ściśle ze stronnictwem tzw. jakobinów polskich, którzy jego wpływ przenieśli aż do stowarzyszeń radykalnych na emigracji po roku 1831. Mamy tu więc do czynienia nie tylko z samym Kołłątajem, ale niejako z nową kuźnicą Kołłątajowską, sięgającą tak daleko w głąb dziejów naszych XIX w., a wskutek tego nawet ujemne objawy działalności Kołłątaja na schyłku jego życia nabierają pewnego znaczenia historycznego”⁶.

Słowem, dzieło to odkrywało nieznany radykalny nurt w naszej przeszłości, raczej przemilczany niż rzetelnie analizowany.

Następną książką napisaną przez Tokarza była *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z r. 1783*, wydana w 1909 roku również nakładem Akademii Umiejętności w Krakowie. Jej autor po habilitacji pozostawał docentem prywatnym na UJ, nie otrzymując za to żadnej pensji, zaś jego sytuacja materialna, rodzinna i zdrowotna (śmierć pierwszej żony w 1906 roku) zmuszała młodego uczonego do poszukiwania płatnych zajęć. Zgon Karola Potkańskiego, profesora katedry historii powszechnej i austriackiej UJ, w 1908 roku umożliwił Tokarzowi rozpoczęcie starań o jej objęcie. Gwarantowało to w przyszłości profesorską pensję, ale stawiało kandydatowi określone wymagania: napisanie książki o problematyce „austriackiej”. I chociaż temat taki odbiegał od kręgu zainteresowań i dotychczasowej specjalności Tokarza, to podjął go powodowany wspomnianymi względami. W wyborze tematu „galicyjskiego” mógł także odgrywać pewną rolę fakt, że Tokarz był wnukiem galicyjskiego mandatariusza, urzędnika administracyjnego pośredniczącego między dworem a gromadą. Trudno orzec, czy dawało to historykowi lepszą

⁵ Jw.

⁶ W. Tokarz, *Ostatnie lata...*, op.cit., s. 4.

orientację w osiemnastowiecznych realiach systemu józefińskiego. W każdym razie, podejmując nowe zagadnienie, był już Tokarz historykiem dojrzałym, i uwzględniając rygory naukowego postępowania, atakował teraz temat kluczowy.

O nowej książce Tokarza jego biograf napisze:

„Praca ta analityczna, sumienna i wartościowa, pisana »na stopień«, bez wewnętrznego zaangażowania, nie stanowi w dorobku Tokarza ważniejszej pozycji (...) nie posiada takiego żaru, nie jest pisana tak plastycznie i przekonująco, jak inne jego książki poświęcone bliskiej mu tematyce”⁷.

Godzi się jednak zauważyć, że odmienność historycznej materii narzucała Tokarzowi zmianę stylu narracji. W jego bibliografii można znaleźć również inne przejawy zainteresowania „dziejami wewnętrznymi”. W 1902 roku, a więc na długo przed *Galicją*, a nawet przed *Ostatnimi latami...*, opublikował przyczynek źródłowy: *Z dziejów sprawy żydowskiej za Księstwa Warszawskiego*⁸.

Książka o Galicji była próbą analizy zaboru austriackiego za rządów Józefa II i pierwszą pracą polską po wydanej w Paryżu w 1853 roku rozprawie Waleriana Kalinki, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*. Gdy jednak ta ostatnia stanowiła polityczno-historyczny pamflet, zawierała bowiem przede wszystkim litanie krzywd Galicji doznanych ze strony Wiednia i miejscowej biurokracji, będącej konsekwencją zetknięcia się feudalnej Rzeczypospolitej z austriackim absolutyzmem i germanizatorskim centralizmem, to wydana przeszło pół wieku później książka Tokarza stanowiła rodzaj łagodnej polemiki z optyką autora *Galicji i Krakowa...* Pisał Tokarz, że to widzenie rzeczywistości, „tak świetnie sformułowane przez Kalinkę, utrzymało się u nas w stosunku do tych czasów po dziś dzień”. A tymczasem, jak podkreślał, o stosunkach dwór – wieś

„(...) rozstrzygała (...) ostatecznie samowola szlachty niekrępowana przez żadną kontrolę państwa oraz zwyczaj, daleki przez się od doskonałości. Jeżeli chodzi o usunięcie nadużyć – dodawał – to niewątpliwie czasy austriackie przyniosły zmiany na lepsze (...). Stosunki pańszczyźniane nie były sielanką i w Galicji, a opieka państwowa nad chłopami musiała wywrzeć wpływ dodatni”⁹.

Polemizując z Kalinką, zgadzał się z nim jednak, że to właśnie szlachta stanowiła w Galicji ostoję polskości.

Rozprawę można by określić jako „historyczną socjografię” o wyraźnym ukierunkowaniu ustrojowym i demograficznym, traktowała ona bowiem o społecznej i organizacyjnej strukturze porzoborowej Galicji i jej funkcjonowaniu. Wywołany przez nią rezonans naukowy (recenzje M. Bałabana, I. Baranowskiego, B. Łozińskiego) wskazywał m.in. na rzetelną orientację autora w zakresie historii społecznej.

Jednakże Tokarz jest uznawany przede wszystkim za specjalistę w zakresie polskich dziejów porzoborowych i polskich powstań. Uważa się go – razem z Szymonem Askenazym – za „odkrywcę” czy raczej kodyfikatora tego nowego terenu badań historycznych. W przeciwieństwie jednak do Askenazego, Tokarz uprawiał hi-

⁷ A. Zahorski, *Wacław Tokarz – Historyk i żołnierz* [w:] W. Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego i noc listopadowa*, Warszawa 1980, s. 9.

⁸ „Kwartalnik Historyczny”, R. XVI, Lwów 1902, s. 262–276.

⁹ W. Tokarz, *Galicja w początkach...*, op.cit., s. 191.

storię odmienną, by użyć określenia Korzona – „widzianą od dołu”, a nie od strony działań dyplomatycznych elity czy „klasy politycznej”. W jego optyce na pierwszym planie była historia społeczeństwa polskiego integrującego się w walce o niepodległość. Stanowiła ona – obok pewnego nachylenia psychologizującego – fundament historycznej narracji tego badacza.

Jeżeli Tokarz pisał o miejskiej zróżnicowanej społeczności Warszawy przed wybuchem insurekcji w kwietniu 1794 roku¹⁰, to mówił o jej sytuacji materialnej, finansowej i monetarnej (bankructwo banków). Wspominał dalej o różnych przejawach niepokoju: o obawach o zniszczenie miasta, wymordowanie polskiej załogi, o niepewnościach co do dalszych losów kraju. Zajmował się również środowiskami konspiracyjnymi wojskowymi i cywilnymi, dostrzegając przede wszystkim w oficerach artylerii inspiratorów i kierowników ruchu powstańczego. Mistrzowsko scalał informacje z zakresu historii gospodarczej, politycznej, historii mentalności i dziejów wojskowości. Kontynuując po latach te badania¹¹, ponownie łączył problematykę dziejów wojskowych z historią masowego zrywu społecznego, akcentując stopień desperacji zarówno walczącego wojska, jak i militarnie niewyćwiczonych mieszczan. W każdym z tych przykładów narracja historyka zawierała w sobie zarówno opis stanu faktycznego, jak i prezentację nastrojów, nadziei i wyobrażeń ówczesnych aktorów dramatu historycznego.

Jeżeli pisał o żołnierzach Kościuszkowskich, to kreśląc panoramiczny obraz wojсковej społeczności i zapowiadając charakter przyszłej wojny, ukazywał także ich postawy, nastroje i psychiczne reakcje w dramatycznych latach 1792–1794. Równocześnie zwracał uwagę na nową perspektywę, gdy „kończyły się czasy zupełnej obojętności chłopca na losy kraju”. Jednak nawet podkreślając tę pozytywnie zmieniającą się atmosferę, nie tracił realistycznego spojrzenia i dostrzegał m.in. zdarzającą się dezercję¹².

Kiedy później, w latach I wojny światowej obiektem jego naukowej analizy stała się armia Królestwa Polskiego¹³, to skoncentrował się nie tylko na sprawach organizacyjnych i strukturze wojska. Przedmiotem rozważań była także szeroka sfera wojсковej tradycji, symboliki, edukacji militarnej i kondycji armii w ramach społeczeństwa. Kunsztownie nakreślił autor również portret zbiorowy wojska – zarówno jego korpusu oficerskiego, jak i szeregowców, od werbunku, przez ćwiczenia aż do doświadczenia bojowego. A wszystko to wtopione zostało w niedawną tradycję napoleońskiej przeszłości i przyszłości powstania listopadowego i wojny z Rosją.

Wydaje się więc, że niezależnie od tego, czy obiektem jego analizy była historia wojska, jak w *Armii Królestwa Kongresowego*, czy działań wojennych, jak na kartach *Wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831 r.*, w jego ujęciu sprawy te nie stanowiły tylko działań militarnych, a ich opis przesiąknięty był przedstawieniem XIX wiecznego wojska jako zjawiska społecznego.

Oczywiście, dostrzec można tutaj, podobnie jak w powojennej, organizacyjnej działalności pułkownika Tokarza, czynnik przydatności doświadczeń historii do

¹⁰ *Warszawa przed wybuchem powstania 17 kwietnia 1794 roku*, Kraków 1911.

¹¹ *Insurekcja warszawska (17 i 18 kwietnia 1794 r.)*, Lwów 1934; II wyd., Warszawa 1951.

¹² *Żołnierze Kościuszkowscy*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 13–17, 1911.

¹³ *Armia Królestwa Polskiego 1815–1830*, Piotrków 1917.

praktycznej działalności państwa tworzącego własną armię po latach podległości. Jednakże ten element użyteczności praktycznej szedł w parze z Tokarzewymi preferencjami badawczymi. Choć nie można zapominać o wyraźnej niechęci do wszelkich deklaracji metodologicznych.

Mistrzowsko kreślił autor obraz społeczności miasta. Jego ulubionym obiektem była ludna Warszawa o strukturze na wpół średniowiecznej, na wpół nowoczesnej, a bohaterami jego narracji – zbiorowości w warunkach niecodziennych. Dla przedstawienia tych skomplikowanych, dramatycznych sytuacji Tokarz nie prowadził specjalistycznych badań źródłowych nad zagadnieniami demograficznymi, cenowymi czy kredytowo-pięniężnymi tego czasu; nie taki był jego cel. Kontentował się natomiast informacjami pochodzącymi z relacji świadków ówczesnych zdarzeń. Doskonałego informatora znalazł w Janie Dembowskim, domowniku Ignacego Potockiego, który ze stolicy pisał listy do swego patrona na emigracji, pełne obserwacji warszawskiej ulicy, jej kafenhausów i targów. Stanowiły one nieocenione źródło wiedzy o krzyżujących się opiniach i radykalizujących się nastrojach różnych grup ludności. Doniesienia owe przeplatały się z wiadomościami płynącymi wprost z posiedzeń pogrodzieńskiej Rady Nieustającej.

Analizując sytuację przed wybuchem insurekcji warszawskiej, odkrywa autor nowe pola badawcze: zachowania i nastroje szerokich grup społecznych w sytuacjach kryzysowych. To właśnie pojęcie „kryzysu” było zasadniczym terminem wyjaśniającym w tych rozważaniach, rozumianym zarówno w sensie politycznym, jak i gospodarczym. Ów ciężar obaw i niepokojów ciążyących nad egzystencją ludzką został dokładnie opisany. W celu przedstawienia konkretnej sytuacji i połączenia jej z psychologiczną reakcją rozmaitych grup mieszkańców stolicy konfrontował autor różne typy źródeł tak polskich, jak i rosyjskich.

Dzięki troskliwie zebranim informacjom mógł autor ukazać

„(...) obok momentów ważniejszych, przede wszystkim szczegóły z życia Warszawy (...) i choć obraz nie będzie zupełnym, ożywi on trochę nasze wyobrażenie o tej epoce, zbliży więcej do niej”,

bowiem

„(...) historia składa się przecież nie tylko z rzeczy wielkich, ale i z drobnych szczegółów mozaikowych, jej zadaniem jest odtworzyć życie danej chwili w całej jej pełni”¹⁴.

Taka właśnie optyka, zbliżona do tego, co dziś nazywamy „życiem codziennym” lub jego historią, wykraczała daleko poza ówczesne tradycyjne widzenie celów historii. Tokarz był świadom niedostatków naszego dziejopisarstwa. Pisał przecież:

„Ogarnia jakiś żal (...), że nie wiemy, jak współcześni, nie tylko ludzie większej miary, ale i zwyczajni śmiertelnicy, przeżyli ten okres walki, co czuli, jak myśleli, że nie znamy jednym słowem ich życia codziennego, tak jak na przykład życia Paryża i prowincji francuskiej w okresie Wielkiej Rewolucji”.

Pisał to około 1910 roku i taka perspektywa towarzyszyła mu w przyszłości. To, co napisał odnośnie do sytuacji stolicy przed 17 kwietnia 1794 roku, kontynuować będzie później przynajmniej dwukrotnie. Raz w 1925 roku pisząc o wybuchu po-

¹⁴ *Warszawa przed wybuchem powstania ...*, op.cit., s. 3.

wstania listopadowego¹⁵, a następnie ogłaszając kontynuację książki z 1911 roku, prezentującą przebieg wydarzeń insurekcji warszawskiej¹⁶. Ta swoista trylogia, przy rozmaitym rozłożeniu akcentów, była przede wszystkim analizą zarówno ruchów masowych zorganizowanych przez wojskowych, jak i przede wszystkim zachowań ludności cywilnej w sytuacji krytycznej i wojennej. Prace te otwierały nową drogę dla badań historycznych.

Można przypuszczać, że Tokarz wzorował się na obfitej literaturze francuskiej dotyczącej okresu rewolucji (o czym sam wspominał). Nie wiadomo jednak, od kogo konkretnie czerpał inspiracje. Znacznie później bowiem ten wątek badań zainicjował Albert Mathiez książką *La vie chère et le mouvement social sous la terreur* (1917). Nie można więc przemilczeć pionierskiej roli, jaką na gruncie polskim odgrywała Tokarzowa analiza społecznego oblicza masowych ruchów politycznych przełomu XVIII i XIX wieku.

Wacław Tokarz należał do pokolenia historyków krakowskich działających na progu XX wieku. Stanowili oni wyraźną grupę pokoleniową związaną nie tylko okresem urodzenia; łączył ich pewien duch innowacyjny w zakresie naukowego krytycyzmu wobec poprzedniej generacji historyków. Zarówno Wacław Tokarz, jak Wacław Sobieski, Stanisław Zakrzewski, Karol Potkański czy Franciszek Bujak torowali nowe badawcze szlaki w uprawianej przez nich dyscyplinie i w jakiejś mierze wzajemnie się intelektualnie uzupełniali. Bujak wprowadził do sal wykładowych historię gospodarczą, a później rozszerzył ją na „dzieje społeczne i gospodarcze”. W. Sobieski, badacz historii politycznej, rozpoczynał od *Nienawiści wyznaniowej tłumów*, traktowanej jako manifest „historycznej psychologii społecznej”. Natomiast Tokarz, „współodkrywca” historii XIX wieku i dziejów polskich powstań, łączył naukowe badania nad insurekcjami z wprowadzeniem na scenę historii nowych, uczestniczących w nich sił społecznych.

¹⁵ *Sprzysiężenie Wysockiego i noc listopadowa*, Warszawa 1925.

¹⁶ Zob. przypis 11.